Nr 110. **Kraków, 18 Maja — Piątek.** **Rok 1883.**

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

W. Grabowski Mak
rnów ul. Ogrodowa 290 (

Kraków 17 maja.

Przegląd Polityczny.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów przyjęto znów kilka ustaw, uchwalonych przez Izbę deputowanych. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, aby pozostawić czas komisyom, obarczonym w tej chwili nadmiarem prac, do wykończenia sprawozdań.

Wydziały krajowe, dolno-austryacki i szląski, zajęte są przygotowaniami wniosków dla sejmów krajowych, z których dolno-austryacki zbierze się 21, szląski zaś 28 b. m.

Baron Techenberg, nadzwyczajny poseł i *ministre plenipotentiaire*, otrzymał najwyższem postanowieniem z 10go maja wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Times otrzymał od korespondenta swego w Paryżu telegram, w którym korespondent ów donosi, iż rozmawiał z pewnym znakomitym dyplomatą o trójprzymierzu, i streszcza zapatrywania jego jak następuje: Trójprzymierze to egzystuje w formie obowiązującej od drugiej połowy 1882 r. i przyszło do skutku po długich rokowaniach; jest ono prawdziwą *Entente de garantie*, niema jednak identycznej noty trzech mocarstw, któraby dostarczała rękojmi terytoryalnych albo morskich. Następnie sprostował ów dyplomata kilka błędnych zapatrywań korespondenta *Timesa* w dawniejszych jego doniesieniach, dodając, że mocarstwa te podpisały protokół, który jest podstawą porozumienia i dostarcza wzajemnych rękojmi na wypadek zaczepki, zewnątrz pochodzącej.

Rządy, których reprezentanci brali udział w konferencyi londyńskiej dunajowej i odnośny podpisali traktat, zamierzają przedstawić wkrótce Izbom zbiór dokumentów dyplomatycznych w sprawie dunajowej. I tak w Rzymie minister spraw zagranicznych Mancini złoży w tych dniach na stole Izby Księgę zieloną, która zawierać będzie dokumenta, sięgające aż do ukończenia prac konferencyi; równie, jak z Paryża donoszą, p. Challemel-Lacour przygotowuje odnośną Księgę żółtą, w której, wbrew podnoszonym ze strony Rumunii zarzutom, dowodzi, że na konferencyi Francya gorąco i energicznie broniła w kwestyi dunajowej interesów tego państwa.

W dalszym ciągu dyskusyi w Izbie włoskiej nad interpelacyami w sprawie wewnętrznej polityki rządu przemawiał dnia 15go b. m. Bonghi, a w dłuższej mowie dotknął nawet polityki zagranicznej. Mowca sądzi, że trójprzymierze nie opiera się na trwałej podstawie, ponieważ interesa Austryi, Niemiec i Włoch ani na morzu Śródziemnem, ani na Wschodzie nie są identyczne. Włochy nie mogłyby znieść francusko-afrykańskiego państwa; Niemcy zaś muszą pragnąć tego, ponieważ państwo takie osłabiłoby sytuacyę Francyi nad Renem. W każdym razie rząd powinien czuwać nad tem, aby Włochy mogły spełnić przyjęte na się zadanie. Bonghi życzy Włochom wojny, ponieważ wojna uspokoiłaby sumienie publiczne, na którem ciążą katastrofy z pod Lissy i Custozzy. Sytuacya jest taka, iż Depretis może dowieść, czy rzeczywiście jest wielkim mężem stanu. Mowca życzy mu, aby tę ostatnią próbę przebył z godnością. Cairoli mówił o wewnętrznem życiu stronnictw. W mowie jego nie było można dopatrzyć się żadnego związku; nie można było osądzić, czy mowca głosować będzie przeciw rządowi, czy też wstrzyma się od głosowania. — Nicotera powtórzył wszystkie zarzuty swe przeciw rządowi, a między innemi wystąpił przeciw sposobowi, w jaki Depretis staje do walki z agitacyą irredentystów. Depretis—powiedział mowca—wystąpił przeciw prądowi dopiero wówczas, kiedy prąd ten był już w pełnym ruchu. Nadto nie wszystkie władze postępowały sobie jednako, z czego także poznać można brak stanowczości u ministra. — Nicotera zapytuje Depretisa, czy prawdziwą jest pogłoska, jakoby minister wiedział o podróży Oberdanka, a mimo to nie przeszkodził jej, jakkolwiek przez to uratowałby jednemu głupcowi życie, a sam oszczędziłby sobie przykrej sytuacyi. Mowę swoją zakończył Nicotera życzeniem, aby Depretis złożył jasne oświadczenia, co przyczyni się do uspokojenia sumienia każdego deputowanego. Mowa ta wywołała gwałtowną polemikę między Morana a Finzim.

Książę Bismark wybiera się, jak zwykle, tak i w tym roku do Kissingen. Wyjazd jego nastąpi zapewne niezadługo, bo urządzają tam już dla niego mieszkanie, chyba że mu pogarszający się z dnia na dzień stan zdrowia na to nie zezwoli.

Cesarz niemiecki zwiedził wystawę higieniczną i oświadczył tak budowniczym, którzy się do spiesznego odbudowania zgorzałego przed kilku miesiącami gmachu wystawy przyczynili, jak i wystawcom najbardziej zajmujących przedmiotów, zupełne swe zadowolenie.

Przedmiotem powszechnego zajęcia w Berlinie był przez kilka dni pobyt p. Waddingtona w tem mieście. Pan Waddington, jak wiadomo, ma reprezentować Francyę na koronacyi w Moskwie. W przejeździe zatrzymał się na krótki czas w Berlinie i był tu bardzo uprzejmie przyjmowanym. Cesarz zaprosił go do siebie na obiad, a książę Bismark, który od niejakiego czasu nikogo nie przyjmuje, zrobił, mimo gwałtownego cierpienia, względem niego wyjątek i rozmawiał z nim długo. W kołach berlińskich panuje mniemanie, że uprzejmość okazywana panu Waddingtonowi miała na celu rozwiać w oczach Francyi wszelkie podejrzenie, jakoby przymierze potrójne miało zaczepne cele na oku, i wpoić nadto we Francyę przekonanie, że jéj polityka kolonialna wcale Niemcom nie zawadza. Pod ostatnim względem zdaje się nawet, jakoby się i co do pewnych wspólnych celów porozumiewano. Do ostatniego domysłu dała powód następująca okoliczność: Na ostatniem posiedzeniu berlińskiego towarzystwa geograficznego odczytano kilka listów podróżników niemieckich po Afryce, w których ci zakładanie kolonij nad rzeką Congo przedstawiają jako przedsięwzięcie nader korzystne i zachęcają, aby Niemcy wzięły w tem udział. Kanclerza miał ten projekt zainteresować, a krótko po wspomnianem posiedzeniu zapisali się ministrowie Puttkammer i Gosler do towarzystwa geograficznego. Przypuszczają więc, że chociaż tylko okolicznościowo, kwestya ta mogła być między księciem Bismarkiem a Waddingtonem poruszoną.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 16 maja.

Spostrzeżenia, jakie znajdujemy w organach niemiecko-liberalnych podczas Zielonych świąt, nacechowane są wielką rezygnacyą, którą uznać należy. Nazywają ostatnie święta „Świętem federalistów,“ pocieszając siebie i zwolenników swoich tą myślą, że kiedyś z czasem nadejdą święta, które będzie można nazwać świętem Niemców. Dzienniki te odgrywają jeszcze ciągle, z wielką, o ile się zdaje, przyjemnością, rolę uciśnionych i prześladowanych, a równocześnie podnoszą działalność niemieckiego *Schulvereinu*, jako nadzwyczajną i zasługującą ze wszechmiar na podziw i uznanie.

Niektóre dzienniki partyi niemiecko-liberalnej konstatują fakt, że przy odsłonięciu pomnika Cesarza Józefa w Pettau, Słowianie z wielką radością wzięli udział w tej uroczystości, i że ludność wiejska słowiańska znacznemi datkami zasiliła składki zbierane na rzecz „Niemieckiego Schul-Vereinu“ i pytają się zarazem, coby na to powiedzieli apostołowie Słowian w Reichsracie? Nie wiemy, coby na to powiedzieli, w każdym razie byłoby na miejscu zwrócić uwagę partyi niemiecko-liberalnej, że to jest cechą pojednawczego ducha Słowian. Dzienniki przyjazne rządowi wyraziły swe zadowolenie, że większość Izby poselskiej tak wytrwale i zgodnie się trzymała podczas obrad nad nowellą szkolną, i że dzisiaj tak prawica, jak rząd, silniejsi są, niż kiedykolwiek.

N. Fr. Presse utrzymuje, że nie wszystkie dzienniki rządowi przyjazne okazały równe ukontentowanie, i że dla niektórych z nich, stan dzisiejszy w Austryi nie jest jeszcze ideałem polityki państwowej. Z pewnością uwaga ta *N. Fr. Presse* jest słuszna, bo niezawodnie chodzi tu o te dzienniki, które rządowi ciągle doradzały rozwiązanie Izby, spodziewając się po nowych wyborach wzmocnienia prawicy, a przez to samo popierania rządu.

My także sądzimy, że dzienniki te mają słuszność, jesteśmy jednakże mimo to zdania, że Rząd nie miałby właściwego powodu do rozwiązania Izby przed prawnie ustanowionym czasem. Projekta do ustaw, przeważnie w zakres ekonomiczno-polityczny wchodzące, które jeszcze do załatwienia pozostają, nie powinny stać się przyczyną tak zaciętej walki, jaka ostatniemi czasy miała miejsce w Izbie. Rozwiązanie zaś Izby i rozpisanie nowych wyborów zawsze zaniepokaja i jątrzy ludność, tembardziej, że w tej mierze zjednoczona lewica, przy obradach i głosowaniu nad nowellą szkolną, dokazała więcej, niż było potrzeba.

Ci Panowie, którzy się zgromadzili w Linzu, aby, jak powiadają, rozszerzać działalność „Schul-Vereinu“, który podług Dra Herbsta, czysto konserwatywne ma zadanie i z polityką nie ma nic wspólnego, posunęli się znowu bardzo daleko na drodze politycznej; a posłowi Dr Sturmowi należy się niezaprzeczona zasługa, że najwięcej dokazał w tym kierunku.

Dr Sturm rozwodząc się nad aliansem austro-niemieckim, powiedział, że przymierze to stać będzie także na straży rozwoju narodowo-ekonomicznego i kulturnego. Dr Sturm zdaje się zapomniał, że oba te mocarstwa przy zawarciu powyższego aliansu wyraźnie sobie zastrzegły zupełną swobodę i niezależność w sprawach wewnętrznej polityki. Dzienniki niemieckie liberalne upatrują w zdaniu wypowiedzianem przez Dra Sturma, wyższy pogląd prawdziwego męża stanu, my zaś uważamy te słowa za podyktowane przez fanatyzm, któremu stronnicza zawziętość nie dozwala spokojnie i wytrawnie zapatrywać się na obecną sytuacyę w Austryi i myśleć o jej przyszłości.

Awans majowy. W galicyjskich oddziałach artyleryi polowej lub wałowej mianowani: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Rudolf Maresch, Józef Wodniański i Edward Wlatschiha; kapitanami II klasy porucznicy: Karol Gröber i Józef Kutschera; porucznikami podporucznicy: Alojzy Sentner i Karol Emes.

W oddziałach inżynieryi: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy Edmund Horbaczewski ze sztabu inżynieryi, i Karol Leeb, przy dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu.

W zawiadownictwie moderunkowem galicyjskich oddziałów wojskowych kapitan II klasy Jan Wolny kapitanem I klasy; podporucznik Henryk Różniatowski porucznikiem; kadet (zastępca oficerski) Józef Zak podporucznikiem.

Kapitan II klasy Ignacy Hruza, przy komendzie placu w Krakowie, mianowany kapitanem I klasy.

W zawiadowstwie stadnin podporucznik Fryderyk Skreta w Drohowyżu mianowany porucznikiem.

W rezerwie galic. pułków pieszych mianowani: podporucznik Konstanty Kossowicz porucznikiem; kadeci Adolf Benedikt i Antoni Kerth podporucznikami.

W rezerwie galic. pułków jezdnych mianowani: podporucznicy Henryk hr. Woraczicky i Ernest Hahnenkam porucznikami; kadeci Eugeniusz Ostoja Kotkowski i Franciszek Prochazka podporucznikami.

W audytoryacie galicyjskich oddziałów wojskowych mianowani: kapitan-audytor II klasy Józef Tomek kapitanem-audytorem I klasy; praktykanci audytoryalni Dymitr Sawczyn, Karol Köhler i Karol Zappe porucznikami audytorami.

Sprawy krajowe.

Wybory.

W dniu dzisiejszym 16 maja odbył posiedzenie Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego. W obradach wzięli udział wszyscy członkowie Komitetu z wyjątkiem złożonego chorobą hr. Henryka Wodzickiego. Przedmiotem obrad było rozważenie pism komitetów powiatowych, przedstawiających kandydatów na posłów, w okręgach wyborczych mniejszej posiadłości, czyli gmin wiejskich i miasteczek przyłączonych do tych okręgów, roztrząśnienie aktów załączonych do tych przedstawień i zatwierdzenie przedstawionych kandydatów. — Po przyjęciu protokółu obrad poprzedniego posiedzenia, uchwalono zachować w tajemnicy tok rozpraw, ogłaszając tylko ich rezultat.

Na przedstawienie komitetów powiatowych przedwyborczych, zatwierdził komitet centralny niżej wyrażone kandydatury i poleca szanownym Wyborcom wybór następujących kandydatów na posłów:

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Kraków, Mogiła, Liszki, Skawina — hr. Stanisława Mieroszowskiego.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice — hr. Artura Potockiego.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Wadowice, Kalwarya, Andrychów — p. Fryderyka Zolla, prof. Uniw. Jag.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Myślenice, Jordanów, Maków — p. Czesława Lasockiego, właśc. dóbr Spytkowice.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Stary Sącz, Krynica — p. Aleksandra Zborowskiego, naczelnika pow. sandeckiego.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Nowy-Sącz, Ciężkowice, Grybów — p. Władysława Żuka-Skarszewskiego, właśc. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Limanowa, Skrzydlna — p. Władysława Struszkiewicza, właśc. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Bochnia, Niepołomice, Wiśnicz — Dra Franciszka Hoszarda.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Tyczyn, Strzyżów — hr. Ludwika Wodzickiego, właśc. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Mielec, Zassów — hr. Mieczysława Reya, właśc. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Tarnobrzeg, Rozwadów, Nisko — hr. Jana Tarnowskiego (z Dzikowa).

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Rzeszów, Głogów — p. Adama Jędrzejowicza, właśc. dóbr Zaczernie.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Dąbrowa, Żabno — hr. Józefa Męcińskiego, właśc. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Kolbuszowa, Ropczyce — hr. Zdzisława Tyszkiewicza, właśc. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Łańcut, Przeworsk — hr. Karola Scipiona, wł. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Leżajsk, Ulanów, Sokołów — p. Stanisława Jędrzejowicza, wł. dóbr Jasionka.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Dębica, Pilzno — Dra Mieczysława Brzeskiego, adw. kraj. i wł. dóbr.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich: Brzesko, Radłów, Wojnicz — X. Jana Kitrysa, proboszcza w Szczurowy.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich Dukla, Krosno, Żmigród: p. Stanisława Starowiejskiego, wł. dóbr.

W imieniu Komitetu centraln. przedwyborczego:
Zastępca przewodniczącego
Leon Chrzanowski.

W Krakowie 16 maja 1883 r.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wskutek uchwały komitetu centralnego, który postawił kandydaturę Dra Mieczysława Brzeskiego na posła do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego Pilznieńskiego, dziękując włościańskim wyborcom za okazane mi zaufanie, upraszam zarazem, aby zechcieli głosy swoje przenieść na postawionego przez komitet centralny kandydata,
Władysław Fibich.

Dzien. Polski pisze:

Przeprowadzone dotychczas we wschodniej części kraju prawybory wypadły niekorzystnie dla stronnictwa moskalofilskiego.

Centralny komitet russki ukończył już swoje prace i ułożył listę kandydatów. Dowiadujemy się, że w ostatniej chwili postanowiono popierać kandydaturę p. Kowalskiego w dwóch okręgach wyborczych: żydaczowskim i stryjskim.

Brody 15 maja. Komitet przedwyborczy uchwalił dzisiaj, do kandydowania na posła do Sejmu zaprosić dotychczasowego posła Dra Filipa Zukra i hr. Władysława Russockiego, tutejszego starostę. Obaj mają stanąć na zgromadzeniu przedwyborczem, odbyć się mającem dzisiaj (we czwartek).

Sprawy zagraniczne.

Koronacya w Moskwie.

Ceremoniał koronacyi w Moskwie został już ogłoszony. Podajemy go w tłómaczeniu dzienników warszawskich z zachowaniem charakterystycznego stylu urzędowego:

W naznaczony dzień wjazdu, po danym sygnale pochód wystąpi z pałacu piotrowskiego. N. Pan i W. Książęta konno, N. Pani i Wielkie Księżne w złoconych paradnych karetach. Na całéj drodze rozstawione zostanie szpalerem wojsko, duchowieństwo zaś w miarę zbliżania się pochodu wychodzić będzie z cerkwi. Domy przybiorą odświętną szatę.

Przy wjeździe do stolicy powita Najjaśniejszych gości jenerał-gubernator; u dawnych tryumfalnych wrót, „głowa“ miasta, radni „dumy,“ zarządy, cechy, zarząd gub. ziemski; na placu twerskim szlachta gub. moskiewskiéj, u wrót woskresieńskich zaś gubernator moskiewski. Tu N. Pan i W. Książęta zsiądą z koni, N. Pani i W. Księżne wysiądą z powozu dla oddania czci obrazowi Panny twerskiéj. Następnie N. Pan wyjedzie na plac Krasnyj przez lewe, a N. Pani przez prawe wrota; u wrót Spaskich powitani przez komendanta. Ich Cesarskie Moście i Cesarskie Wysokości zatrzymają się, poczem udadzą się do soboru Uspeńskiego, gdzie przed kruchtą powita ich synod i duchowieństwo z krzyżem i wodą święconą. Po wejściu Ich Cesarskich Mości do świątyni nastąpi 85 salw armatnich. Z soboru Uspeńskiego Ich Cesarskie Moście podążą do soboru Archanioła, złożą cześć popiołom przodków, następnie udadzą się do soboru Błagowieszczeńskiego, ztamtąd na Krasnoje Krylco, gdzie główny marszałek ofiaruje przy wejściu ich cesarskim mościom chleb i sól. Przy wejściu Ich Cesarskich Mości do pałacu kremlińskiego danym będzie 101 salw armatnich; przez cały dzień rozlegać się mają dzwony z wież wszystkich cerkwi, wieczorem miasto zostanie uilluminowanem, z wyjątkiem Kremla.

W ciągu trzech ostatnich dni przed koronacyą nastąpi uroczyste ogólne obwieszczenie o koronacyi przez heroldów, poczem rozdawane będą ludowi drukowane obwieszczenia tego egzemplarze, trębacze będą grać hymn narodowy. Posłowie zagraniczni zostaną powiadomieni o dniu koronacyi przez mistrzów ceremonij, którzy wysłani będą do nich w złoconych paradnych karetach, a sprawujący interesa przez zarządzającego ekspedycyą spraw ceremonialnych. W przeddzień koronacyi odbywać się będą we wszystkich cerkwiach nabożeństwa. Wieczorem wigilie (*wieczernoje bdienje*), Ich cesarskie Moście i Ich Ces. Wysokoście wysłuchają ich w soborze Spaskim za złotą kratą. Tegoż dnia z *Orużejnoj palaty* (sala zbrojowa) przeniesione będą do sali tronowéj regalia. W sam dzień koronacyi, o godzinie 7éj ra-

Z literatury bieżącej.

Z życia Polaków we Francyi.

„Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu 1832—1882 r.“, skreślił L. Gadon. Paryż. 1883 r.

Polak, chociaż ztąd między narodami słynny,
Że bardziej, niźli życie, kocha kraj rodzinny,
Gotów zawżdy rzucić go, puścić się w kraj świata,
W nędzy i poniewierce przeżyć długie lata,
W walce z ludźmi i losem, dokąd mu wśród burzy
Przyświeca ta nadzieja, że Ojczyźnie służy!...

Któż nie pamięta tych słów Mickiewicza, kto nie wie, że one sprawdzały się już tyle razy, ale nigdy podobno więcej i wyraźniej, jak w jesieni 1831 roku? — Wówczas to, po wzięciu Warszawy, ciągnęło około 10 tysięcy ludzi ku zachodnim stronom Europy, — ciągnęło długim szeregiem, jak żywy protest przeciwko faktom dokonanym, jak wymowna skarga na obojętność rządów!...

Różnemi drogami szli wtenczas owi dobrowolni wychodźcy, a byli między nimi młodzi i starzy, szeregowcy i sławni jenerałowie, prostaczkowie i najznakomitsi uczeni, ubodzy i najwięksi polscy panowie!...

I gdzież mieli się udać ci ludzie, jeżeli nie do tego kraju, który Polskę siostrą swoją nazywał; jeżeli nie do tego miasta, które na wiadomość o wypadku bitwy pod Grochowem, radość swą objawiło rzęsistą ogólną illuminacyą.

Wszyscy więc dążyli do Paryża! Ale rząd francuski zawczasu zapobiedz postanowił tak licznemu w jednem miejscu nagromadzeniu emigrantów polskich. Miał może nawet do tego powody, a przedewszystkiem ten, że po świeżo przebytych dniach lipcowych w roku 1830, a później znowu czerwcowych w r. 1831, obawiał się żywiołu tak ruchliwego, jakim mu się wówczas wydawać mogli Polacy.

Z tejto przyczyny w samym Paryżu nie więcej nad kilkuset osiedlić się mogło emigrantów, reszta zaś, liczona na tysiące, skupiać się miała po wyznaczonych na ten cel miastach, jak Avignon, Châteauroux, Besançon, Bourges i Le Puy.

Niebawem wszakże dała się uczuć potrzeba jakiegoś wspólnego ogniska, może nawet jakiejś władzy centralnej. W tym celu zawiązuje się wkrótce, bo jeszcze w r. 1831, komitet narodowy z Lelewelem na czele. Ale emigracya, przeważnie z wojskowych złożona, nie bardzo była z tego komitetu zadowolona. Większość wolała jenerała, zamiast uczonego historyka, widzieć na czele. Wkrótce tedy zawiązuje się drugi komitet, którego prezesem zostaje zwycięzca z pod Stoczka — jenerał Dwernicki. Ale Lelewel nie rozwiązuje mimo to swego komitetu; w ten sposób istnieją dwa aż do chwili, w której rząd francuski rozkazuje Lelewelowi opuścić stolicę Francyi. Jednak i komitet Dwernickiego nie zdołał zyskać sobie tej powagi, tej jednoczącej siły, któraby najróżnorodniejsze żywioły zdołała skupić w jeden szereg i zestroić w harmonią. Ztąd wkrótce zawrzała walka zasad arystokratycznych i demokratycznych, a wśród tej wrzawy brzmiała słynna mownica w Taranne, którą podobno sprawiedliwie nazwano dzwonem tej babilońskiej wieży.

„Istna wieża Babel!“ — taki wykrzyknik wyrywał się nieraz z piersi Mickiewicza, gdy ówczesne stosunki emigracyjne opisywał w listach do oddalonych przyjaciół....

Potrzeba stworzenia jakiegoś poważnego, a zwłaszcza naukowego ogniska, obrania jakiegoś wytkniętego kierunku dawała się czuć coraz więcej....

W takiej to właśnie chwili zebrało się w mieszkaniu Teodora Morawskiego nieliczne, bo zaledwie z trzynastu ludzi złożone grono, i utworzyło koło pod nazwą „Towarzystwa literackiego“. Rzecz godna uwagi, że w gronie tem były w ogólności z małym wyjątkiem nazwiska — wówczas na polu piśmiennictwa najmniej znane. Składali je bowiem dwaj jenerałowie: Bem i Umiński, a oprócz tego ludzie tacy: jak Albert Grzymała, Ludwik Jelski, Stanisław Kunatt, Teodor Morawski, Ludwik Plater, Andrzej Plichta, Prot Prószyński, Aleksan. Walewski (później minister Francyi), Franciszek Wołowski i jego syn Ludwik, wreszcie Francuz Alfons d'Herbelot (autor rozprawy o Mickiewiczu).

Głównym celem, który sobie towarzystwo już wtedy wyznaczyło, było: „zbierać i ogłaszać materyały, tyczące się dawnego Królestwa Polskiego, jego obecnego położenia lub pomyślności przyszłej“, a to przedewszystkiem w tym celu, aby dla Polski u innych narodów utrzymywać i ożywiać okazane tak niedawno współczucie.

Książę Adam Czartoryski nie był wówczas w Paryżu, ztąd na tej pierwszej liście nie widzimy czcigodnego nazwiska tego prawdziwego emigracyi polskiej patryarchy. Pierwszym wszakże aktem świeżo zawiązanego grona było zaproszenie księcia Adama na prezesa.

Odtąd dość szybko wzrastała liczba wpisujących się członków, już bowiem z końcem pierwszego roku swego istnienia liczyło ich towarzystwo 98. Mimoto bardzo szczupłe były fundusze, któremi można było rozporządzać; w pierwszych bowiem 10 latach budżet wydatków rocznych nie dochodził nawet tysiąca franków!... Z tego powodu towarzystwo nie miało swego własnego pomieszczenia i na posiedzenia, odbywające się dosyć często — zgromadzało się w pomieszkaniach członków, którzy się sami do tego ofiarowali.

Idąc za wytkniętym z góry celem, czuwali członkowie tego grona przedewszystkiem nad tem, aby w pismach francuzkich nie odezwał się jaki głos Polakom nieprzychylny; z tego powodu podzielili się nawet na sekcye, z których każda miała na oku pewną klasę dzienników zagranicznych.

W ten sposób towarzystwo, zajmujące się głównie polityką, nie mogło jeszcze rozwinąć ważniejszej, prawdziwie literackiej lub naukowej działalności. Dlaczego zaś tak z położenia rzeczy wypadło, to słusznie i zupełnie prawdziwie tłómaczy autor dzieła, z którego zdajemy sprawę:

„Byliśmy — powiada on — tak przejęci zgrozą dokonanej nad nami niesprawiedliwości, iż sądziliśmy, że świat, skoro tylko przekona się o niej, wyśle nam na pomoc legiony mścicieli. Cóż więc dziwnego, że nasi pierwsi poprzednicy, gdy tu przybyli, rozżarzeni jeszcze zapałem bojowym, upadek Ojczyzny brali tylko za epizod straszny, ale tymczasowy, — własne wychodźtwo za chwilową tylko przerwę walki orężnej. Za najpilniejszą rzecz więc mieli głosić nasze krzywdy, budzić współczucie i werbować sprzymierzeńców. Z tego więc stanowiska usiłowania, które sobie założyło Towarzystwo Literackie, odpowiadały dokładnie potrzebom, jak je w owej chwili pojmował ogół społeczeństwa.“

Wszakże już po kilku latach tych usiłowań, zaczął się z pobudki Niemcewicza i K. Sienkiewicza prawdziwie naukowy budzić kierunek, co dało powód do otworzenia dwóch osobnych w towarzystwie Wydziałów, tj. historycznego i statystycznego. Prezesem pierwszego został obrany J. Ursyn Niemcewicz, drugiemu przewodniczył kasztelan Ludwik hr. Plater.

Odtąd już prace obydwu Wydziałów postępowały dosyć raźno. Wydział statystyczny ogłosił kilka prac bardzo pożytecznych, jak: *Opis dawnego Województwa Poznańskiego* przez Ludwika Platera, i *Statystyka Księstwa Żmudzkiego* przez Włodzimierza Gadona; ale niestety po wyjeździe swego prezesa z Paryża, zaprzestał swoich dalszych czynności.

no, odezwie się 21 uderzeń dzwonu soboru Uspeńskiego. O godzinie wpół do 10éj ciało dyplomatyczne zajmie w soborze wyznaczone miejsce. Na drodze od samego tronu rozstawione będzie wojsko. Po zawiadomieniu, iż wigilie w soborze już przeczytane, następca tronu udaje się do soboru w towarzystwie osób z rodziny cesarskiéj, niebiorących udziału w pochodzie cesarskim, książąt zagranicznych, sztatsdam, dam dworu, frejlin i dam dworów zagranicznych; przed rozpoczęciem pochodu N. Państwa, spowiednik N. Pani pokropi wodą święconą całą drogę. Po zawiadomieniu głównego marszałka, iż wszystko jest już gotowe, Ich Cesarskie Moście wejdą na salę tronową i zasiądą na tronie pod baldachimem. Pochód rozpocznie oddział kawalergardów, następnie pójdą paziowie, mistrzowie obrzędów, „wołostni“ starszyny, wójci gmin, „głowy“ miast deputowani finlandzcy, prezesi zarządów ziemskich, rozmaite zarządy, przedstawiciele instytucyj państwowych, deputaci wojsk kozackich, gubernialni marszałkowie szlachty, nadprokurator Igo dep. senatu, jen.-gubernatorowie, nadprokurator synodu, heroldowie, regalia cesarskie, najwyższy marszałek, a I. C. M. pod baldachimem, który podtrzymywać będzie 16 jen.-adj. i którego sznury trzymać ma także 16 jen.-adj. i sztatsdam, jenerał-adjutanci, znakomitsza szlachta rosyjska, rękodzielnicy, fabrykanci, oddział kawalergardyi.

Metropolita moskiewski powita Ich C. M. przed kruchtą i wygłosi mowę, metropolita nowogrodzki poda krzyż, kijowski pokropi święconą wodą. Po wejściu do świątyni Ich C. M. przed carskiemi wrotami pokłonią się trzykrotnie, pocałują obrazy, zasiądą na tronach Michała Teodorowicza i Aleksieja Michajłowicza. Na placyku i stopniach rozłożone zostaną regalia. Najwyższy marszałek i mistrzowie obrzędów staną za tronami, jak również dowodzący pułkiem kawalergardów z obnażonym pałaszem i kaskiem w ręku.

Na propozycyę metropolity nowgorodzkiego, N. Pan odczyta Skład Apostolski, poczem nastąpi obrzęd koronacyi. Po ubraniu w purpurę, N. Pan włoży koronę na głowę, ujmie w prawą rękę berło, w lewą jabłko i zasiądzie na tronie. Wkrótce potem, złożywszy oba regalia na poduszce, wezwie Naj. Panią, która ukląknie przed Dostojnym Małżonkiem. Monarcha, zdjąwszy ze swej głowy koronę, dotknie nią głowy Naj. Pani i włoży na jej głowę mniejszą koronę. Po ubraniu Naj. Pani w purpurę i łańcuch św. Andrzeja, Naj. Pani wróci na tron swój; N. Pan znów ujmie berło i jabłko, poczem rozlegnie się chór — *mnogaja leta* przy towarzyszeniu wszystkich dzwonów i odgłosie 101 salw.

Obecni składają powinszowania przy trzykrotnym ukłonie. Ich Ces. Wys. w tymże celu wstępują na stopnie tronu, chór odśpiewa hymn „Ciebie Boga chwalimy.“ Po liturgii nastąpi święcenie olejami, którego dopełni metropolita nowgorodzki (mając w ręku naczynie z olejami św.) na czole N. Pana, na powiekach, nozdrzach, ustach, uszach, piersiach, rękach. Podczas obrzędu odgłosy dzwonów i 101 salw. Następnie tenże metropolita namaści olejem tylko czoło Naj. Pani. Obrządek namaszczania odbywać się będzie przed carskiemi wrotami, poczem N. Pan przestąpi próg carskich wrót, przyjmie komunię św. według ceremonii dla duchownych; Naj. Pani zaś przyjmie komunię zwykłym porządkiem. Ich Cesarskie Moście zasiędą na tronach i po przyjęciu powinszowań udadzą się do soborów Archanioła i Błagowieszczeńskiego, zkąd powrócą do dworca, gdzie dany będzie obiad w *granowitoj pałatie*. Na obiedzie tym obecni będą Najjaśniejsi Państwo, pod baldachimem przy oddzielnym stole. Dla osób z rodziny i zagranicznych książąt przygotowano oddzielny stół; ciało dyplomatyczne i osoby, które nie mają zostawać w *granowitoj pałatie*, podczas obiadu wychodzą nie odwracając się twarzami do drzwi; duchowieństwo i osoby cywilne pierwszych dwóch klas zasądą do stołów obiadowych, ciało dyplomatyczne zaś rozejdzie się; osoby trzeciej i czwartej klasy, marszałkowie szlachty, szlachta rosyjska, jenerał-adjutanci, jenerał-majorowie orszaku J. C. M., fligiel-adjutanci, sekretarzowie stanu, kawalerowie dworu obiadować będą w namiotach rozstawionych na dziedzińcu kremlowskiego dworca. Po obiedzie Ich Cesarskie Moście wrócą do wewnętrznych apartamentów. Przez pierwsze trzy dni po koronacyi bić mają w dzwony i miasto będzie uiluminowane.

Krążąca obecnie w prasie europejskiej pogłoska, że w kołach dyplomatycznych pierwszorzędnych mocarstw, a zwłaszcza w Wiedniu, kiełkuje plan wciągnięcia Turcyi i pomniejszych Państw półwyspu Bałkańskiego do istniejącego już jakoby troistego związku, zatrwożyła niemało organa prasy rosyjskiej. Rozumują one, że plan wciągnięcia Turcyi do troistego związku, ma na celu zabezpieczenie resztek Turcyi i zapobiegnięcie wszelkim na półwyspie Bałkańskim zamieszkom, manifestującym przychylność ludności dla Rosyi, co oczywiście przyniosłoby wielką korzyść Austryi, a pośrednio i Niemcom. *Nowoje Wremia*, zwracając uwagę swych czytelników, że wpływ niemiecki w Konstantynopolu olbrzymim krokiem się wzmaga, omawia całą tę sprawą w następujących słowach: „Austrya już dawno połączyła swoje koleje żelazne z tureckiemi, i to mianowicie w najdogodniejszym dla niej punkcie, bo pod Wraniją; przez takie połączenie Austro-Węgry zagarną pod względem ekonomicznym całą Macedonią i będą miały otwartą drogę do Soluni. Przez nie też wzmocni Austrya swe stanowisko na morzu Śródziemnem. O tem, jak wielki wpływ mają dziś Niemcy w Turcyi — niema co nawet i mówić. Niemasz żadnej gałęzi administracyi tureckiej, w którejby nie zasiadał na najcelniejszem miejscu Niemiec, a z każdym dniem żywioł niemiecki rozszerza się, rozpiera i nabiera siły.... Bismark i jego ajenci pracują cicho, lecz tem pewniej. Oprócz tego kolonizują Niemcy i Palestynę, a każdy sukces Austryi pod jakimkolwiek względem, jest zarazem sukcesem Niemców i germanizmu.“

Dalej powiada *Now. Wremja*, że donoszą mu z Konstantynopola, iż wkrótce ministerstwo tureckie odda dochody tabaczne w zarząd syndykatowi, złożonemu z kapitalistów austryackich, niemieckich i francuskich. „Tak więc wpływy cudzoziemców coraz to bardziej wzrastają, a wpływ Rosyi zmniejsza się codziennie; nawet w sprawach handlowych Rosya nic a nic nie postąpiła w tych czasach. Turcya postanowiła pobierać 8% cła od towarów rosyjskich. Na naftę rosyjską, której bardzo wiele wywożono przedtem do Turcyi, nałożył rząd turecki tak wysokie cło, że myśleć dziś niepodobna o handlu tym przedmiotem. Porta nie uściła dotąd poddanym rosyjskim należności za straty, poniesione podczas ostatniej wojny, nie zwróciła dotychczas rządowi rosyjskiemu kosztów za utrzymanie niewolników tureckich, słowem wszędzie, gdzie tylko być może, podkopaną jest powaga Rosyi na półwyspie Bałkańskim.“

„Rząd turecki popiera wszelkiemi siłami katolicyzm, a prześladuje prawosławnych Bułgarów w Macedonii. Od najważniejszych do najdrobniejszych spraw Porta dowodzi swej nieprzychylności dla Rosyi. Kiedy np. umarł Anglik Parness-Effendi, który był doradcą prawnym przy tureckiem ministerstwie spraw zagranicznych, a na jego miejsce zaproponowano młodego, bardzo utalentowanego człowieka, ale poddanego rosyjskiego, tedy wezyr Said-basza bez namysłu oddał posadę Niemcowi i wyrzekł te pamiętne słowa: „Raczej podałbym się do dymisyi, niż zdecydował się podpisać nominacyę Rosyanina!“

„W takich więc okolicznościach — kończy *Nov. Wrem.* — daremnie uwodzilibyśmy się jakiemiś illuzyami, że mamy jeszcze choć ladajaki wpływ w Carogrodzie, a tem bardziej byłoby błędem mniemać, że mamy tam wpływ równy z innemi mocarstwami, lub że go uzyskamy kiedykolwiek, skoro rzeczy dalej iść będą dotychczasowym trybem.“

Złodziejstwa i szachrajstwa liwerantów i innych spekulantów, bogacących się z uszczerbkiem grosza publicznego w Rosyi, są, jak wiadomo, od pewnego czasu przedmiotem wszechstronniejszej i troskliwszej, niż dotąd bywało, uwagi. Odgrzebują też i dawniejsze historye z tej dziedziny, a niektóre z nich naprawdę są niezłe. I tak *Graždanin* opowiada w kilku słowach historyą budowy schodów „strategicznych“ w Karsie, rozpoczętej po zdobyciu tej miejscowości. Inżynierowie obejrzawszy gorliwie pomienioną miejscowość, doszli do niewzruszonego przekonania, że trzeba zbudować schody ze szczytu Karadahu w dół i z dołu na przeciwległy pagórek, co razem wynosiło nie całe tysiąc metrów. Jakoż rok nie upłynął, a z Karadahu poprowadzone zostały zbawcze schody w dół i pod górę, poprowadzone, a raczej wybite w skale. Schody te zaś tak są niewygodne i nierówne, tak wielkie między niemi odstępy, że schodzić po nich, to prawdziwa gimnastyka i nie było przykładu, aby najzdolniejszy żołnierz zszedłszy z Karadahu, był w stanie wejść na przeciwległe wzgórze, najczęściej pada wycieńczony i długiego potrzebuje spoczynku. Na schody te wyasygnowano tylko 500,000 rsr., że zaś schodów jest więcej niż półtora tysiąca, jeden stopień przeto kosztuje mniej więcej 300 rubli. Ale *Graždanin* zapewnia, że ta operacya nie była jedyną, i że inżynierowie komunikacyj „zarobili“ na wzięciu Karsu na czysto trzy miliony rubli.

Z Żytomierskiego piszą do *Zari*, że włościanie wsi Lachowiec podali prośbę na imię naczelnika kraju, w której zanoszą skargę przeciw swemu popowi Sz. Już przed czterema laty Lachowiczanie zwracali się do konsystorza ze skargą na tegoż duchownego za roztrwonienie 3,535 rsr. przez nich zebranych, za zrujnowanie kościoła i należących do niego zabudowań, i inne jeszcze tym podobne postępki. Ale konsystorz nie uwzględnił ani tej skargi, ani dwóch innych, które później nastąpiły z powodu różnych nadużyć. Włościanie postanowili zatem zwrócić się do jenerał-gubernatora, w nadziei, że ten zapobiedz potrafi krzyczącej niesprawiedliwości, której się stali ofiarą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja.

Pierwsze grzmoty tej wiosny dały się słyszeć dziś po południu, po kilkodniowej jasnej pogodzie, a nawet, jak wczoraj i dziś, więcej niż wiosennym upale.

— **Sekcya lekcyjna** Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów uniw. Jagiellońskiego uprasza nas o zawiadomienie, przy zbliżających się wakacyach, rodziców i opiekunów, że jak w latach poprzednich, tak i w tym roku poleca utalentowanych uczniów tutejszego uniwersytetu na nauczycieli prywatnych i korepetytorów do wszelkich przedmiotów naukowych. Na zgłoszenia odpowiada piśmiennie lub ustnie w godzinach południowych przewodniczący powyższej sekcyi, p. Michał Kurek, l. 22, ul. Straszewskiego.

— **Z uniwersytetu.** P. Władysław Białkowski, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Do Towarzystwa** przyjaciół orkiestry miasta Krakowa przystąpiła jako założycielka p. Jordan-Stojowska, składając na ręce p. Eminowicza 100 złr.

— **Zarząd Stowarzyszenia „Zgoda“** urządza w ogrodzie własnym przy ulicy Zwierzynieckiej koncert dla swoich członków w niedzielę (d. 20 b. m.). Początek o godzinie 5ej po południu.

— **Wdowa** po ś. p. Julianie Horainie, p. Marya Horain, córka polskiego emigranta, urodzona i wychowana we Francyi, życzyłaby sobie, jak nas zawiadamia, przepędzić podczas wakacyj dwa miesiące w domu obywatelskim na wsi w bliskości Krakowa. Za gościnność i utrzymanie jej i dwojga dzieci (syn 12-letni i córeczka 8-letnia), władających również dobrze językiem francuskim, pragnie się odwdzięczyć udzielaniem przez godzinę dziennie języka francuskiego i konwersacyą w tym języku z osobami, pragnącemi nabyć w nim wprawy. Pani Horain, która dużo podróżowała, jest osobą najlepszego wychowania, równie jak jej dzieci; ktoby zatem chciał ją mieć w swym domu, znajdzie nietylko korzyść dla dzieci, ale i przyjemność. Adres jej: w Krakowie przy ulicy Szpitalnej Nr. 8, 1-sze piętro. Pani Horain zamierza po wakacyach przyjąć na mieszkanie jedno lub dwoje dzieci, a oprócz opieki na równi z swemi dziećmi, zapewnić może, że dziatki te w krótkim czasie mogłyby skorzystać z nauki języka francuskiego.

— **Krajowa dyrekcya poczt** zawiadamia, że z d. 1 czerwca r. b. wejdzie w życie urząd pocztowy w zakładzie kąpielowym w Rymanowie. Urząd ten funkcyonować będzie tylko przez czas sezonu kąpielowego.

— **Hr. Tołstoj**, kuzyn rosyjskiego ministra tego samego nazwiska, w tym tygodniu ma zjechać do Granicy i tam oczekiwać przybycia dostojnych gości, udających się na koronacyę, ażeby ich powitać w imieniu Cara. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, według którego każdego takiego gościa przyjmował w Granicy inny urzędnik dworu rosyjskiego, teraz sam jedynie hr. Tołstoj witać będzie wszystkich gości koronacyjnych.

— **Jenerałowie i dygnitarze rosyjscy**, mieszkający w Warszawie, którzy otrzymali nakaz udania się do Moskwy na obchód koronacyjny, w tych dniach opuścili już Warszawę.

— **Oryginalny sposób przeniesienia depesz.** Były dyrektor poczt i telegrafów we Francyi za czasów wojny francusko-niemieckiej, p. Steenackers, wydał obecnie dzieło pod tytułem: „les Thélégraphes et les postes pendant la guerre 1870/71“, w którem znajduje się wiele zajmujących faktów, tyczących się sposobów używanych dla zapewnienia komunikacyi pomiędzy oblężoną stolicą i resztą kraju. Oto jeden z tych charakterystycznych faktów, którego bohaterem był Polak p. Władysław Kuksz. Ofiarował on się rządowi w Tours, iż ważne depesze zawiezie do Paryża. Wiadomo, iż depesze tego rodzaju, odbijane są naniesłychanie cienkim papierze redukowano do minimum objętości i czytano tylko za pomocą mikroskopu. Ale i takie maleńkie, jak najstaranniej w odzieży ukryte, mogły wpaść w ręce Prusaków; otóż p. Kuksz wpadł na myśl, by ukryć je w fałszywych zębach. Po wielu staraniach udało mu się odnaleźć w mieście Newers dentystę, którego zręczności i patryotyzmowi mógł zaufać. Artysta ten wyświdrował w zębach komórki dostateczne dla ukrycia depesz, umieścił w nich takowe i umocował w szczęce odważnego pomysłowego Polaka, który puścił się w drogę, zaopatrzywszy się na wszelki przypadek w truciznę, z mocnem postanowieniem zażycia takowej w razie, gdyby wpadł w ręce nieprzyjaciół. Po wielu trudach dostał się wreszcie do Paryża i wręczył rządowi obrony krajowej swoje fałszywe zęby wraz z tajemniczemi depeszami.

— **Kopalne ciała ludzkie.** Dziennik *Echo du Nord* podaje wiadomość o ciekawem odkryciu, dokonanem ostatniemi czasy w kopalniach Bully-Grenay we Francyi. Przy zakładaniu nowego szybu natrafiono na jaskinię w pokładzie węgla kamiennego, w której się znajdowało pięć wybornie zachowanych zwłok ludzkich: jednego mężczyzny, dwóch kobiet i dwojga dzieci, oraz szczątki broni i rozmaitych sprzętów z kamienia i skamieniałego drzewa, a wreszcie liczne szczątki zwierząt ssących i ryb. Wkrótce potem natrafiono na drugą jaskinię podziemną, w której znajdowało się jedenaście zwłok ludzi bardzo dużego wzrostu i mnóstwo rozmaitych przedmiotów i rzadkich kamieni. Na ścianach jaskini odkryto duże rysunki, przedstawiające walki ludzi z potwornemi zwierzętami. Wiadomość o tem odkryciu szybko się rozeszła po okolicy i sprawiła, że kopalnie wspomnione codziennie teraz oblężone są przez mnóstwo ciekawych. W drodze telegraficznej zarząd kopalń zniósł się bezzwłocznie z akademią umiejętności w Paryżu i muzeum brytyjskiem w Londynie, które przyrzekły wysłać tam komisye naukowe. Kopalne ciała ludzkie już wydobyto z wszelką ostrożnością, a pięć z nich wystawiono na widok publiczny w merostwie w miejscowości Lens; resztę odesłano na razie do Lille.

— **Tunel pod cieśniną Kaletańską.** Budowa tunelu podmorskiego, mającego połączyć koleją żelazną Francyę z Anglią, wstrzymana dla względów strategicznych z polecenia rządu angielskiego, nie została jednak zaniechaną, i rząd Wielkiej Brytanii nie wyrzekł się w tej sprawie ostatniego słowa. Z angielską flegmą i z angielską ostrożnością zastanawia się, dyskutuje, wyznacza komisyę, by gruntownie zbadać kwestyę i zdecydować, czy grozi rzeczywiście w danym razie niebezpieczeństwo dla Anglii zbrojnego najścia armii francuskiej suchą nogą, to jest podmorskim tunelem? Jedna z tych komisyj, w której skład wchodzili oprócz rzeczoznawców, przedstawiciele obu Izb parlamentarnych, odbyła posiedzenie 24 kwietnia i wysłuchała zdania dwóch bardzo kompetentnych osobistości, a mianowicie: p. Watkin, twórcy projektu tunelu, oraz słynnego inżyniera p. Bromwell. P. Watkin udzielił kilka zajmujących szczegółów o projektowanej eksploatacyi podmorskiej kolei, po której na dobę będzie mogło kursować 250 pociągów pasażerskich i towarowych. Podróż z Anglii do Francyi trwać będzie pół godziny. Cała podziemna droga ma być oświeconą światłem elektrycznem, wszystkie Towarzystwa dróg żelaznych istniejące na kontynencie i mające jednakową praktykowaną niemal w całej Europie szerokość toru, będą miały prawo korzystać z tej nowej międzynarodowej arteryi komunikacyjnej. W roku 1882, ruch pasażerski między Anglią i Francyą wynosił 464,000 osób p. Watkin jest zdania, iż po otwarciu projektowanej kolei, ilość ta dojdzie do 4½ milionów rocznie. Koszta budowy tunelu są obliczone na trzy miliony funtów sterlingów, i zdaniem projektującego, wypadałoby budowę powierzyć prywatnym przedsiębiorcom, zatrzymawszy jednak następnie tunel na własność państwa. Inżynier Bromwell, zapytany w kwestyi środków obronnych na przypadek zbrojnego najścia, oświadczył, iż ufortyfikowana komora z silnemi stalowemi wrotami, poruszanemi hydraulicznemi machinami, zupełnie wystarczy do wstrzymania najezdniczej armii i zamknięcia tunelu, którego budowę zatem uważa pod każdym względem za pożądaną.

— **Katastrofy kolejowe.** Przedwczoraj, jak donosi telegram, nastąpiło w Lockerby, w Anglii, spotkanie dwóch pociągów, wskutek którego 10 osób zostało zabitych, a 25 ciężko rannych. Wczoraj zaś pod Grimby również wpadły na siebie dwa pociągi; 60 osób zostało ciężko poranionych.

— **Dziwne rozwiązanie sprawy karnej** budzi obecnie powszechne zajęcie w Hiszpanii. Przed blisko rokiem spotkały się w nocy na jednej z ulic Madrytu dwie grupy młodych ludzi. Przyszło między nimi do zwady. Niejaki Monasterio wydobył nóż i pchnął nim śmiertelnie młodego oficera. Ojciec ostatniego, stary jenerał, umarł we dwa dni później z rozpaczy, narzeczona zabitego w kilka dni później, a nawet lekarz, który opatrywał rannego. Rzecz ta wielkie sprawiła wrażenie. Monasterio został pierwotnie skazany na 8 lat więzienia; założył przeciw temu apelacyę, i zdaje się, dzięki wpływom spokrewnionego z nim i zaprzyjaźnionego Alcaldy Madrytu, powiodło się w końcu zmniejszyć karę na dwa miesiące więzienia. Tymczasem obrońca skazanego, adwokat Romero Giron, został ministrem sprawiedliwości i uznał za stosowne uwolnić go po odsiedzeniu jednomiesięcznej kary z więzienia. Deputowany Fiori wniósł sprawę tę na kongresie. Jego skarga przeciw ministrowi sprawiedliwości była tak druzgocącą, że ten, jakkolwiek bardzo wymowny, zaledwo mógł się bronić. Z nadzwyczajną ciekawością oczekuje publiczność rezultatu tej sprawy.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Burdę, za kradzież obuwia; Mikołaja Pawłowskiego, za kradzież żelaza; za pijaństwo 5 osób.

W policyi złożono: chustkę białą, do nosa, atramentem splamioną, znalezioną wczoraj na Stradomiu; książkę służbową na imię Karoliny Michonionki z Podborza, w powiecie wielickim, znalezioną wczoraj na ulicy Mostowej na Kazimierzu; papiery sądowe na imię p. M. B.

Repertuar teatralny.

Początek o 7½.

W sobotę 19go: *Odette*, W. Sardou. Pierwszy występ Bolesława Leszczyńskiego.

W niedzielę 20go: *Otello*, Shakespeara. Drugi występ Bolesława Leszczyńskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 16go maja pogoda, upał; term. od 8·8 do szedł do 30·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 742·2 millim., term. 16·4 C.— Wiatr północno-wschodni.

— W piątek d. 18 maja: *Suche dni;* Ś. Feliksa kapucyna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dokładne poznanie stosunków klimatycznych jest ważnem dla każdej miejscowości, ale tem ważniejszem być musi dla miejsc przeznaczonych do celów leczniczych, jakiemi są zakłady zdrojowe. Dotychczas żaden z naszych zakładów nie wykazał pracy tego rodzaju, jakkolwiek w kilku znajdują się od niedawna stacye meteorologiczne. Pierwszą pracą na tem polu jest wydana w tych dniach rozprawa Dra Bolesława Skórczewskiego, zaszczytnie znanego w lekarskiem piśmiennictwie, lekarza zdrojowego w Krynicy, pod tytułem: *Klimatologia Krynicy jako zakładu zdrojowo-kąpielowego na podstawie spostrzeżeń meteorologicznych w latach 1877-1882.* Pierwszą część (str. 1—55), zajmują uwagi; drugą obszerniejszą (str. 56—118), Materyały tabelaryczne spostrzeżeń meteorologicznych. Autor w mozolnej pracy, która na wszelkie uznanie zasługuje, zużytkował wszystkie dane, dotyczące topografii Krynicy, ciśnienia i wilgotności powietrza, ciepłoty, deszczów i ilości opadu, ozonu, wiatrów i stanu zachmurzenia nieba. Dołączona tablica graficzna wskazuje ciepłoty średniej z lat sześciu; żałować tylko wypada, że autor musiał się ograniczyć do materyału z tak krótkiego stosunkowo okresu czasu. Wynikiem uwag Dra Skórczewskiego są ostateczne wnioski, z których dwa najważniejsze przytaczamy: 1) iż Krynica przedstawia jak może być najlepsze warunki klimatyczne i zupełnie jest odpowiednią do celów klimato-terapeutycznych; 2) iż końcowe dni maja i cały czerwiec ze względu na ciepłotę powietrza, zupełnie są odpowiednie do prowadzenia kuracyi zdrojowej.

Dzięki ogłoszonemu przez Akademię Umiejętności konkursowi, imienia Kopernika, za lat kilka mamy nadzieję ujrzeć obszerniejszą tego rodzaju pracę, a mianowicie Klimatologię całej Galicyi, lubo i tutaj podobno autor musi się ograniczyć do materyału z niewielkiego okresu czasu, najwyżej z lat kilkunastu, od czasu zawiązania Komisyi fizyograficznej. Dr *S.*

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Jana Fery Dwa krajobrazy z Węgier; Ryszarda Linderum „Córka klucznika“ i „Rzymska chrześcianka;“ Jacka Malczewskiego „Anhelli;“ Witkiewicza „Kuryerka z r. 1862.“

Senat Uniwersytetu lwowskiego wezwał Dra Juliana Ochorowicza, ażeby przyjął docenturę filozofii z płacą roczną 1,200 złr. Na to odpowiedział Dr Ochorowicz, że tylko w takim razie przybyłby do Lwowa, gdyby go mianowano profesorem.

P. Michał Bałucki dedykował artystom sceny lwowskiej komedyę *Dom otwarty*, która wkrótce wyjdzie z druku nakładem księgarni Altenberga.

Natomiast Wydział historyczny z coraz większym pracował zapałem, choć działo się to pod kierunkiem przeszło 80-letniego starca, jakim był wówczas czcigodny autor „Spiewów historycznych.“

Wkrótce powstała myśl założenia biblioteki polskiej w Paryżu, a kto mógł, pospieszał w tym celu z ofiarami, tak iż niebawem zebrało się na początek już przeszło 2 tysiące tomów. Zebrał się i skromny fundusik na wynajęcie osobnego dla biblioteki lokalu, który odtąd miał być zarazem miejscem zebrań i posiedzeń Towarzystwa literackiego.

Nie zapomniano i o innych potrzebach: oto sędziwy prezes ofiarował zegar, Kurowski firanki, zacny jenerał Mycielski składa 50 franków na zakupienie fotelu prezydyalnego, a na krzesła dla reszty członków uchwalono składkę po kilka franków.

W urządzonej w ten sposób bibliotece odbyło się dnia 24 marca 1839 pierwsze publiczne posiedzenie, zagajone przez Niemcewicza, który przy tej sposobności podał zajmujący obraz rabunków, dokonanych przez Rosyan na bibliotekach polskich w różnych czasach, a w ogólności obliczonych aż na 700,000 tomów!

W maju 1841 r. doznało Towarzystwo literackie wielkiego ciosu, bo straciło prezesa Wydziału historycznego, prezesa tak doświadczonego a poważnego talentem, zasługą i wiekiem, jakim był sędziwy Niemcewicz.

Właśnie w tym roku rozpoczęły się wykłady Mickiewicza w kolegium francuskiem, które zwracały powszechną uwagę i większe jeszcze obudzały nadzieje.

Było to zatem w istocie bardzo stosowną myślą, aby tego, który w imieniu wszystkich plemion słowiańskich przemawiać mógł publicznie z katedry, zaprosić teraz na przewodnika Wydziału historycznego. Znakomity poeta nie cofnął się przed włożonym nań obowiązkiem i przyjął ofiarowaną sobie godność. Piastował ją przez lat kilka, aż w r. 1844 uznał sam za stosowne usunąć się od przewodniczenia Wydziałowi, którego członkowie nie podzielali głoszonej wówczas przez niego doktryny.

Tymczasem mała z początku biblioteka urosła już do 20 tysięcy tomów i potrzebowała lepszego a zwłaszcza stałego umieszczenia, które w najmowanym lokalu nie miało dostatecznej rękojmi. Z tego powodu myśl zakupienia osobnego na ten cel domu odzywała się coraz częściej, pomimo że jak zawsze, tak i teraz, nie brakło głosów, niezgadzających się na wykonanie tego zamiaru. Dopiero książę Adam Czartoryski, jako dożywotni prezes Towarzystwa literackiego, rozstrzygnął sprawę na korzyść zakupienia domu dla biblioteki. Wkrótce posypały się składki, które przyniosły sumę 36,000 franków, a ponieważ dom obrany kosztować miał 90 tysięcy, przeto musiano resztę w *Crédit Foncier* pożyczyć. W ten sposób po wielu przebytych trudach stanęła nareszcie w Paryżu, w niedalekiem sąsiedztwie katedry *Notre-Dame*, istniejąca dotąd „Biblioteka polska.“

Towarzystwo niebawem dla skupienia sił i zjednoczenia kierunków, przybrało ogólną nazwę „Historyczno-literackiego Towarzystwa“, którego prezesem dożywotnim był i nadal książę Adam Czartoryski, wiceprezesem zaś znowu Adam Mickiewicz, który już od r. 1848 okazywał chęć zbliżenia się do tak pożytecznej instytucyi.

W latach następnych wśród wypadków wojny krymskiej, wśród smutnych i bolesnych zawodów r. 1863 różne koleje przechodziło Towarzystwo historyczno-literackie to chwilowo przerywając, to znowu z tem większym zapałem podejmując prace swoje.

Nadszedł nareszcie pamiętny i nieszczęsny dla Francyi rok 1870. Wśród zamętu wypadków musiało Towarzystwo przerwać swoje działanie, wielu z jego członków opuściło Paryż, a wszyscy choć zdaleka drżeli o los biblioteki polskiej, szczególniej w owych strasznych dniach komuny. Byli wszakże i tacy, którzy nie opuścili jej do ostatniej chwili, którzy z największym o nią niepokojem patrzyli z okna na barykady komunardów, przewidując bój armatni a w duchu modląc się o odwrócenie niebezpieczeństwa, grożącego tak oczywiście zbiorom polskim. Oto, jak zajmująco tę krytyczną chwilę opisuje p. Gadon: „Cóż się stanie wtedy z domem naszym, z biblioteką naszą, wprost całym frontem na postrzały wystawioną!... W godzinę później z okna spostrzegamy, po drugiej stronie Sekwany, tłumy komuny, pierzchające ku *Jardin des Plantes*; w ślad za niemi sunie rzeką łódź kanonierska, z ogromnego działa ostrzeliwając most austerlicki; obrońcy barykady przed biblioteką śnadź poznają, jaki obrót rzeczy biorą i spiesznie porywają armatę i uprowadzają tylną uliczką. Barykada znowu opuszczona i niebroniona! Dzięki Ci Boże! Najgroźniejsze niebezpieczeństwo minęło. W kilka chwil później wojsko francuskie zajęło wyspę św. Ludwika, a po dwóch dniach cały Paryż, dymiący jeszcze i skrwawiony, materyalnie był już uśmierzony.“

Wypadki ostatniej wojny francusko-pruskiej wpłynęły stanowczo na umysły emigracyi naszej. Po tylu latach zawiedzionych nadziei uwierzono nareszcie, że nawet ta „siostra“ Francya nie ma szczerych względem Polaków chęci, czego dowodem były głosy, odzywające się odtąd dosyć często w prasie francuskiej.

Z tego powodu większa część emigracyi polskiej uznała prawdę zawartą w głębokich i pięknych słowach ś. p. Józefa Szujskiego: „Jeżeli naród, jako państwo upadł, to z własnej winy; jeżeli powstanie, to własną pracą, własnym rozumem, własnym duchem!“

Odtąd tak zwana niegdyś „polityka emigracyjna“, licząca zawsze na obcą pomoc, zaczęła tracić swoje znaczenie, a natomiast odzywała się nieraz myśl przeniesienia wszystkich zagranicznych zakładów polskich — tam, gdzie najdogodniejsze i najwłaściwsze dla nich pole, tj. do ojczystego kraju.

W tem przekonaniu wielu z dawniejszej emigracyi, rozumnych, zacnych i mogących jeszcze służyć krajowi, zaczęło myśleć o powrocie do Polski.

Siedzibą Towarzystwa historyczno-literackiego i Biblioteki polskiej jest wszakże dotąd jeszcze stolica Francyi, a jakiekolwiek mogłyby zajść wypadki, rzeczą jest pewną, że zbiory polskie nie będą dla kraju stracone. Towarzystwo bowiem uzyskało zawczasu u rządu francuskiego zatwierdzenie statutu, który prawo zupełnego rozporządzania jego majątkiem zastrzega Radzie Towarzystwa.

Oto krótki rys 50-letnich dziejów i usiłowań Towarzystwa, którego naukowe prace i usiłowania oddawna znamy i cenimy wysoko. Znamy bowiem i piękne najlepszych dzieł wydawnictwa i owe nieocenione, tak bogate w materyał historyczny *Roczniki*, i wreszcie konkursa, zachęcające do prac gruntownych i źródłowych.

Na tem kończymy to krótkie sprawozdanie z pięknej książki p. Gadona, na którą pragnęlibyśmy zwrócić uwagę szerokich kół naszych czytelników. Wiadomo bowiem, jak w ogólności niewiele mamy dzieł, odnoszących się do czasów i stosunków emigracyjnych. Na całkowitą i bezstronną jej historyę nikt się dotąd nie odważył, bo też może jeszcze i nie pora po temu. Ale ci wszyscy, którzy kiedykolwiek będą pisać, czy to o samej emigracyi, czy o którymkolwiek z wybitniejszych jej przedstawicieli, wdzięczni będą p. Gadonowi za szczegóły i wiadomości, podane w jego pracy.

Dodajmy do tego, że książka napisana jest pięknym językiem, że spokojnie i przedmiotowo wypowiada sądy o ludziach i stosunkach, bez cienia jakiejkolwiek stronniczości lub polemiki, tak zwyczajnej zwłaszcza u tych pisarzy, którzy dotykali tej samej rzeczy.

Zamiast zdawkowej monety tak pospolitych na emigracyę żalów lub zarzutów, czytelnik dowiaduje się przeciwnie o jej pracach, podjętych w szlachetnym celu, często w ciężkich czasach i warunkach, ale zawsze w myśl wielkiego poety, bo w duchu poświęcenia owego Polaka, który walczy

...z ludźmi i losem, dokąd mu wśród burzy
Przyświeca ta nadzieja, że ojczyźnie służy.

Teofil Ziemba.

Nową komedyę dla Lwowa przyrzekł autor napisać na otwarcie sezonu zimowego.

Komedyę oryginalną pod tytułem *Nieboszczyk* napisali znani z rutyny i talentu pp. Aureli Urbański i Bolesław Czerwieński. Komedya ta 3-aktowa, na tle stosunków społecznych osnuta, pojawi się wkrótce na scenie lwowskiej.

Wystawa obrazów Wereszczagina w Moskwie, sprowadziła na ich utalentowanego autora nietylko potok niezasłużonych zarzutów i insynuacyj, ale niemal denuncyacye. Głęboko prawdziwe i artystyczne wykonanie obrazów wojny, nie przypadło do smaku krótkowidzom, pomawiają więc p. Wereszczagina o tendencyjność, brak patryotyzmu, bodaj o zdradę ojczyzny. Artysta zwrócił się do redakcyi *Rusk. Wied.* z następującym listem:

„Sz. panie! Jestem przekonany, że prawdziwi patryoci mają dla mnie wdzięczność głęboką za moje obrazy; potwarcom zaś i denuncyantom, powtórzę słowa Ozierowa: „Na zuchwałą mowę, — pogardą odpowiadam.“ *Wereszczagin.*“

Z listu prywatnego, z Hoboken w Kaliforni pisanego w końcu kwietnia, dowiadujemy się, że p. Modrzejewska miała tam po raz ostatni wystąpić w teatrze zwanym p. Booth w roli Julii. Kiedy przed laty 13 teatr ten został otwarty, grano w nim na rozpoczęcie *Romea i Julię*. Dziś kiedy teatr ma być zamieniony na sklepy i magazyny, chciano, aby przedstawienia zakończyła ta sama sztuka, jaka je rozpoczęła, i dlatego p. Modrzejewska, która miała udać się do Bostonu, zatrzymała się umyślnie, aby wystąpić w roli Julii. P. Modrzejewska, pisze korespondent, jest zdrową, nieco tylko znużona wielkiemi trudami, jakie ponieść musiała, wprowadzając na scenę *Odettę*.

Wyszedł w drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i Sp. 3-ci numer *Przyjaciela sztuki kościelnej* i zawiera następujące artykuły: „O drogach do podniesienia sztuki kościelnej w naszym kraju,“ przez Władysława Łuszczkiewicza; „O źródłach przedstawień religijnych w malarstwie średnich wieków,“ przez Maryana Sokołowskiego; „Katedra w Diakowarze,“ (z ryciną), przez Stan. Tomkowicza; „Oględność przy restauracyach;“ „Kronika.“

Wyszedł z pod prasy: X. Krukowskiego „III Przewodnik praktyczny do katechizmu większego X. Deharbe,“ osnuty na cennem dziele X. Schmitta, zawierający treściwe objaśnienie katechizmu z podaniem wskazówek, jak się należy zniżyć do pojęcia dzieci, tak w mowie, jak w wykładzie. Może oddać prawdziwą usługę wszystkim katechetom, chcącym się w krótkim czasie przygotować na lekcyę nauki z religii.

W operze wiedeńskiej odbyto próbę z oświetlenia elektrycznego, które wypadło zadawalniająco. Rezultat próby da się podług dzienników streścić w kilku słowach: Teatra będą zmuszone przyjąć ten sposób oświetlenia z powodu jego nadzwyczajnych praktycznych i artystycznych zalet, zaprowadzenie jednak światła elektrycznego musi pociągnąć za sobą zupełną reorganizacyę systemu dekoracyi i kostiumów.

Sprostowanie.

Wczoraj, w recenzyi teatralnej *Czasu*, w miejscu, gdzie jest mowa o traiczności sztuki, zamiast wyrazu „patetycznym“, wydrukowano mylnie „patryotycznym.“ (Str. 2, szpalta 3, wiersz 2 od dołu.)

Nowe książki.

Dzieje perły — Opowiadanie rzymskiego legionisty — Włodkowa — Wycieczka w Tatry — wiersze różne i tłómaczenia.

Przez autora *Iwara*,
Kraków — drukarnia *Czasu* in 8o str. 222.

W ciągu trzech lat drugi pojawia się tom poezyj, których autor już nie pseudonimem, ale bezimienną, grubą okryty tajemnicą.

Niezawsze niestety płodność poetyczna jest dowodem natchnienia i talentu. Wierszy w naszych czasach dużo się robi, pisze i drukuje, choć się ich mało czyta, gdy atoli przypadkiem wpadnie w rękę nowa serya poezyi, najczęściej z firmą warszawską — trzeba przyznać, że technika wierszowania nie zostawia nic do życzenia, owszem, że sztuka rymotwórcza, którą Mickiewicz rymarską nazywał, jest w postępie i rozwoju. Tam jakaś pretensionalna *bas bleue* rezonuje, filozofuje wierszami — tu jakiś młodzieniaszek ogłasza się wieszczem, prorokiem nowej ery i mistrzem nowej poezyi a przed nim Mickiewicz, Krasiński i Słowacki niech idą w kąt. Końcówki dobrze dobrane, miara bez zarzutu, ale ducha, treści odnaleść niepodobna w tej prawdziwej *copia verborum*, powiązanych w rymy, a czczych, zimnych i szumnych, jak frazesa w *middenspeech*, kandydata na posła, lub artykuł programowy dziennika, szukającego dla siebie racyi bytu, a nie mogącego wynaleść nowej politycznej drogi. Czytasz a czytasz, a niemożesz się doczytać, do czego właściwie dąży ta cała poetyczna retoryka. lub co zwiastuje ten nowy geniuszek: ani jednej wyższej, jasnej myśli — ani jednego szczerego akordu po strunach uczucia, a już kreacyi żadnej, obrazu lub postaci, przed którą wartoby się zatrzymać, którąby utkwiła w wyobraźni.

Doznając często podobnego wrażenia, braliśmy z pewną obawą nowy tom wierszy bezimiennego autora. Ale czekał nas bardzo miły zawód w naszych obawach. Wprawdzie już *Iwar* był kreacyą, śmiało zarysowaną i świadczył o twórczości poetycznej, a obok tłómaczenia ślicznej komedyi włoskiej *Partyi szachów*, i drobne wiersze miały wielkie powodzenie. Odtąd atoli talent ten spotężniał — a drugi tom świadczy o jego wielostronności. Postęp w technice niezmierny. Autor nie sili się na to, aby zadziwiać nowością form i bardziej przypomina dobre wzory, niż uderza oryginalnością, którą często poeci najnowszej szkoły okupują kontorsyami, nie chcąc być podobnymi do nikogo, wykrzywiają się i sadzą na realizm. Autor *Iwara* pod względem formy, woli naśladownictwo, niż taką oryginalność, ale jak wybornie umie naśladować? Tu wiersze odlane, jakby z tej samej formy, z której wyszła *Grażyna*, ten najbardziej wykończony poemat Mickiewicza — a znów dalej całe karty takiej swobody i lekkości, takich zwrotów i bogactwa wzorzystej mowy, że je żywcem za Słowackiego wziąśćby można, gdyby nie było więcej spokoju, więcej harmonii, mniej nerwów, choć jakaś miękkość i wdzięk niewieści u tajemniczego poety.

Ale nie sama forma stanowi wartość tych poezyj, nie jest to tylko biegłe ćwiczenie palców na fortepianie już ogranym i z dawnych nut: tu jest pierwiastek twórczy. Nie są to ulotne wiersze z mdłym liryzmem, ckliwym sentymentalizmem lub szarem obrazowaniem — ale to są kreacye samodzielne, a poeta naśladując najlepsze wzory pod względem formy i kształcąc się na nich w świetności języka — umie być nowym i oryginalnym w pomysłach. Szkoda tylko; że natchnienia nie poddaje korektywie refleksyi, że obrazy i postacie biegłą zarysowane ręką, niedość cieniuje; że nie wszystko psychologicznie usprawiedliwia, że założenia śmiałe i szczęśliwe, obiecujące rzecz wyższego kroju, nie są dość rozwinięte i zawodzą pod koniec naracyi, czy poematu. Znużenie to, czy kaprys poetyczny, ale w większych utworach czegoś brak do skończonej całości.

A szkoda, bo cóż to za śliczne założenie te Dzieje perły. Wydobyta z morza, okupiona życiem nurka, wspaniała perła przechodzi z czoła niewolnicy w haremie do rąk pięknej Wenecyanki; złożona znów w okup miłości, po różnych przejściach dostaje się do klejnotów królewskich i zdobi czoło całej dynastyi, aż po wiekach, gdy tron runął pod młotem rewolucyi, i perła spada w błoto z roztrzaskanej korony — podjęta przez robotnika jest losem ubogiej rodziny, aż wreszcie od jubilera złożona przez księcia włoskiego w ręce nadobnej Polki, gdy jej uczucia się zmieniły, rzucona, znów w morze...

Słowacki i Musset mogliby pozazdrościć tego pomysłu i mogliby się przyznać do niejednego ustępu tego poematu.

Oto jeden na próbę, gdy król zapowiada, że perła w koronie na wieki będzie godłem zgody:

Na wieki!.. Dziwna! Człowiek z krwi i kości
Nie wie, czy brzasku nowych gwiazd dotrzyma,
A przyszłość mierzy dumnemi oczyma
I śmie szalony mówić o wieczności!
. . . .
Lecz czyż uwierzy ten, co światem władnie,
Iż jego dzieło na proch się rozpadnie,
Że je pochłonie nicość zimna, głucha?
Czyż on gdy myślą w wielką wieczność goni,
Pojmie, iż perła co dziś w jego dłoni
Za każdem drgnieniem nowe toczy kręgi,
Przeżyje cały gmach jego potęgi?

Przychodzi potem obraz fantastyczny, a jednak historycznie prawdziwy, walących się tronów, rozbijanych koron i narodowych pamiątek zagłady.

Nadeszły chwile burzy, śmierci sromu,
Gdzie się tłum wściekły krwią ojczystą poił,
Gdzie brat broń mściwą przeciw bratu zbroił,
Aż pola świeżą przesiąkły posoką,
A niebo jasne lazury powlekło
Strasznym rumieńcem bezustannej łuny,
Ziemi się wtedy mogło wstydzić piekło!
A gdy w obłokach harf anielskich struny
Płacz wdów i sierot przed sąd Boga niosły,
Pęknąć musiały pod tych łez ciężarem!
W gruzy monarchów runął tron wyniosły
I młody Cezar upadł wraz z sztandarem
Swych ojców chwały!...

Który tron, jaki cezar? pytają niektórzy — tu *licentia poetica* jest zupełnie uprawniona, bo rewolucya ma jedną naturę i te same koleje.

O! jakże smutne dla biednego ludu
Są sławne czasy „Rewolucyą“ zwane!
Dzieje to ciche i niedosyć znane.
Któż zliczył wiele lat cierpień i trudu
Naraz pochłonie w swą olbrzymią paszczę
Ow ruch podziemny co w przededniu burzy
W czułą się litość obleka i głaszcze
Śpiącą namiętność; co w natchnieniu wróży
W dal nieskończoną dni złoconych przędzę
A daje w zamian — śmierć, rozpacz i nędzę!

Wybraliśmy tendencyjnie epizody politycznej treści — nie ustępują im, może przewyższają blaskiem obrazy miłości i poświęcenia. Dlaczego rzecz tak wysoko nawiązana nie kończy się, ale rozrywa kaprysem i to kaprysem Polki — może w tem myśl prawdziwa i złośliwa allegorya, że dumna Polka, gdy jest piękną, depcze klejnoty, co zdobiły korony mocarzy. Całości atoli w poemacie niema i w szeregu obrazów tu rozsnutych niewszystkie są równej siły.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·90 marek (8 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1883						
Od 21 do 30go kwietnia 1883 r.	183,500	80	31,721	09	220,221	89
Od 1go stycznia do 20go kwietnia	2,234,265	40	510,795	54	2,745,060	94
Razem	2,422 766	20	542.516	63	2,965,282	83
1882						
Od 21go do 30go kwietnia 1882 r.	196,296	50	56,687	01	252,983	51
Od 1go stycznia do 20go kwietnia	2,125,503	78	582,133	63	2,707,642	71
Razem	2,321,809	28	683,825	64	2,960,625	92

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (765-5-6)

Album meblowe

illustrowane wspaniałe dzieło wraz z cennikiem, niezbędne dla kupujących meble. Cena 1 złr. **J. G. & L. Frankl**, stolarze i tapicerowie *w Wiedniu II. Ob. Donaustrasse 103. — Tamże bardzo znaczny wybór gustownych mebli, trwałych, tani h.*

NADESŁANE. (1108)

Ziarnka Sabourdy z prawdziwego kreozotu wytworzonego ze smoły drzewa bukowego (fagus sylvatica), przepisywane dzisiaj chorym przez większą liczbę lekarzy francuskich, stanowią środek bardzo skuteczny, *przeciw słabościom piersiowym, zapaleniu płuc, astmie, suchotom, skrofułom, krzywieniu się kości pacierzowej.* Kapsułki te nietylko nie utrudzają żołądka, ale ułatwiają trawienie i spędzają osad tworzący się na języku.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

NADESŁANE.

Padaczkę i wszelkie choroby nerwowe wylecza listownie specyalista Dr *Killisch* w Dreznie w Saksonii. *Mnóstwo wyleczeń.* Złoty medal Towarz. naukowego w Paryżu. (1271-1 10)

Ostatnie wiadomości.

Lekcye w uniwersytecie warszawskim, z powodu rozpoczętych na wyższych kursach egzaminów, przerwane zostały, jak o tem donosi stosowne ogłoszenie, od Inspekcyi Uniwersytetu wywieszone.

Dnia 16-go maja koleją Warszawsko-Wiedeńską przybyły do Warszawy zaprzęgi, kuchnia i piwnica poselstwa francuzkiego, zdążającego do Moskwy. Jutro zaś o godzinie 2-ej po południu stanie w Warszawie całe poselstwo francuskie pod przewodnictwem p. Waddingtona, b. ministra praw zagranicznych, któremu dodany jest do boku jenerał Pittié. Poselstwo wysiądzie w hotelu Europejskim i zatrzyma się w Warszawie przez dzień cały. P. Waddington podróżuje wraz z małżonką. Pojutrze spodziewany jest w Warszawie poseł hiszpański ks. Montpensier.

(Słowo Warsz.)

Organ Katkowa *Mosk. Wiedomosti* podaje wiadomość, że zarządzonemi zostały niedawno jaknajsurowsze śledztwa celem wykazania, że wiele majętności ziemskich w guberniach zachodnich, które po powstaniu 1863 r. podlegały obowiązkowej w zakreślonym terminie sprzedaży osobom pochodzenia rosyjskiego, — zostały im sprzedane tylko fikcyjnie, w rzeczywistości zaś pozostały, jak były w posiadaniu właścicieli Polaków, tak dalece, że ci ostatni nawet mieszkają w owych majątkach i zarządzają niemi w zmyślonym charakterze pełnomocników lub rządców fikcyjnych nabywców Rosyan. Skoro to dowiedzionem zostanie, wszystkie takie majątki, jak upewniają *Mosk. Wied.*, będą natychmiast skonfiskowanemi, a następnie zarządzoną zostanie sprzedaż ich już nie fikcyjna, ale rzeczywista, Rosyanom, na warunkach dla nich jaknajdogodniejszych.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 17 maja. *N. fr. Presse* donosi z Rzymu: Odpowiedź Kuryi na ostatnią notę pruską zawierać będzie krótkie oświadczenie, że zniesienie rozporządzeń karnych nie może być uważane za ekwiwalent zgodzenia się na obowiązkowe zawiadamianie rządu o nominacyach na opróżnione posady kościelne, ale że Kurya pod tym tylko warunkiem wejdzie w dalsze rokowania, jeśli rząd przystąpi do rewizyi ustaw majowych.

Budapeszt 17 maja. Czeladnicy piekarscy i garbarscy trwają w bezrobociu. Z pomiędzy 1200 czeladników zmówiło się 700.

Berlin 17 maja. Podług *Germanii* zebrała się już komisya kardynałów, której powierzono sprawy kościelne w Prusach, dla zbadania ostatniéj noty rządu pruskiego wystosowanéj do Kuryi.

Moskwa 17 maja. Przybyło tu już wiele obcych osób; rozpoczęły się przygotowania do przyozdobienia domów i ulic. W mieście przyjęty będzie cesarz bardzo okazale. Usposobienie się polepszyło, a powszechnie wierzą w to, iż uroczystości odbędą się bez zaburzeń. Wojsko z innych stacyj przybywa codzień; ponieważ koszary są za małe, za miastem zbudowany będzie wielki obóz. Wojsko obsadzi wszystkie linie kolejowe i będzie ich bacznie doglądać.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 maja. *Wiener Ztg* donosi, że Cesarz zatwierdził wybór hr. Russockiego na prezesa galicyjskiego banku kredytowego ziemskiego.

Berlin 17 maja. Dziennik urzędowy donosi, że Sadullah basza odznaczony został wielką wstęgą orderu Czerwonego Orła, tudzież że z Austro-Węgrami zawarty został układ co do wzajemnego dopuszczania do praktyki mieszkających na granicy lekarzy.

Paryż 17 maja. Kardynał Lavigerie konferował wczoraj długo z Grevym. Wyjeżdża on w tych dniach na zwiedzenie zakładów francuskich w Syryi.

Paryż 17 maja. *Figaro* reprodukuje oświadczenie Lessepsa, że Towarzystwo kanału sueskiego zbuduje drugi kanał, którego potrzebę uznawał zawsze, ponieważ ruch okrętów ciągle się powiększa.

Paryż 17 maja. *Temps* donosi, że pewien Kreolczyk, bawiący już od dawna w interesach handlowych w Madagaskarze. zamordowanym został wraz ze służącym swoim w Maharanoo.

Rzym 17 maja. W Izbie skończyła się wczoraj po przemówieniu Depretisa, Berazzuolego, Botty i Fortego dyskusya jeneralna nad porządkiem dziennym Nicotery. Depretis, mówiąc w dalszym ciągu o Ragosie, oświadcza, iż ewentualnie rozkaże odstawić go do granicy; trudniej jest, niż dawniej, utrzymać we Włoszech pokój na wewnątrz, spodziewa się jednak, że nie potrzeba uchwalać osobnej ustawy przeciw nadużyciu prawa zawiązywania stowarzyszeń i odbywania zgromadzeń.

Mowca przemawia za socyalnemi i administracyjnemi polepszeniami, nawet za współdziałaniem przeciwników. Co się tyczy polityki kościelnej, oświadcza, że ustawa o gwarancyi jest ostateczną granicą.

Mowca wśród hucznych oklasków kończy swą mowę oświadczeniem, że tylko pod tym warunkiem pozostanie na swej posadzie, jeśli Izba udzieli mu jasno wotum zaufania.

Londyn 17 maja. W Ballinie (hrabstwo Mayo) aresztowano wczoraj sześć osób, podejrzanych o współudział w spisku z r. 1882, mającego na celu wymordowanie właścicieli ziemskich. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono karabiny, rewolwery i maszyny do wywołania eksplozyi służące.

Londyn 17 maja. Do *Daily News* donoszą z Aleksandryi, że Port Said otrzyma załogę angielską.

Nowy Jork 17 maja. Podług wiadomości nadchodzących z Valparaiso, podpisany został traktat pokojowy między Chili a Peru, podług którego Peru odstąpi Chili na 10 lat Taknę i Arikę. Głosowanie ludu rozstrzygnie zaś po upływie lat 10, do którego z tych państw należeć mają owe prowincye. Państwo, któremu prowincye te dostaną się na własność, zapłaci drugiemu odszkodowanie.

Kursa. — Wiedeń 17-go maja. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·65. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·55. Renta srebrna 79·15. — Renta złota 99·15. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 839.—. — Akcye kredyt. 307·75. — Londyn 120·15. — Napoleony 9·52—. — Lombardy —·—. Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogro. —·—. Marki 58·55. — Ruble —·—. — Dukaty 5·65. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy — pospieszny: — wieczorny
Kraków odjazd: 10·48 rano. 9·13 wiecz, 10·48 wiecz.
Lwów przyjazd: 9·7 wiecz. 5·20 rano 11 rano.

Do Tarnowa *lokalny:*
Kraków odjazd 6·17 rano
Tarnów przyjazd 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osobowy: — mieszany: — pośpieszny:
Lwów odjazd 4·49 rano 4·33 wiecz. 10·30 wnocy
Kraków przyjazd: 2·38 pop. 5·10 rano 6·48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·14 po poł.
Kraków przyjazd 8·26 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7·30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8·6 wiecz.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 5 wiecz. 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·40 w. 8·30 w. 11·5 p. p. 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 50	119 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 72	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 75	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
6% listy „ bankn hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 75	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rub.	88 — rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	307 50	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 —	171 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 25
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Wiedeń 16 maja

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	78 70	78 85
4 1/5% „ srebrna	79 05	79 20
4½ „ złota	99 20	99 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 20	135 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 20	98 60
Galicyjskie „ „	98 75	99 75
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7½ „	99 30	99 80
Węgierskie „ „	100 —	100 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	120 35	120 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 90	99 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku 120 złr.	115 —	115 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	221 50	222 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 40	307 70
„ „ węgierskie 200 „	304 50	305 —
Depositen-Bank 200 „	209 —	209 75
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	855 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	841 —
Unionbank 100 „	117 20	117 49
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein 100 „	108 80	109 20
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	-- —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	171 75	172 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 zł. 5%	600 —	603 —
Elżbiety 210 „ „	222 25	223 —
Linz-Budweis 200 „ „	198 —	198 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	187 75	188 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2840	2845
Franciszka Józefa 200 „ „	197 75	198 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	304 —	304 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	146 25	146 50
Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „	171 75	172 25
Nordwest austr. 200 „ „	202 75	203 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	221 50	222 —
Rudolfa 200 „ „	160 75	170 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	165 50	165 75
Staatz-Eisenb. Gesell 200 „ „	334 50	335 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	144 80	145 20
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	163 —	163 75
„ Nord-Ost 200 „ „	159 25	159 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 30	118 80
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	102 50	103 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 50
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 10	102 40
6% „ „ Włość.	101 50	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 45	100 60
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5% 4/20 „ Boden Kredit-Institut	102 50	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 zł. 5%	95 50	95 75
Alföld-Fiume 200 „ „	97 80	98 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 75	95 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	108 25
Elżbiety 100 „ 4½%	102 —	102 50
„ Em. 1862 300 „ „	102 —	102 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	106 40	106 70
„ Em. 1870 200 „ „	106 20	106 70
„ „ 1872 200 „ „	106 40	106 70
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	106 40	106 70
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. „	100 25	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Em. 1873 200 „ „	103 50	-- —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	98 50	98 90
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	97 40	97 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 20	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 75	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 90	103 20
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	102 25	102 50
„ Em. 1869 300 „ „	102 25	102 50
„ Em. 1872 300 „ „	102 25	102 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 30	122 80
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	93 30	93 80
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	182 —	182 50
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	139 50	140 —
„ „ 200 złr. 5%	120 50	120 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 —	101 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	93 60	93 85
„ „ II Em. 200 „ „	92 70	93 —
„ Nordost 300 „ „	92 —	92 30
„ „ złotem 200 „ „	115 50	— —
„ Westbahn 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	113 85	114 30
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 80	124 20
„ Węgierskie „ 100	114 50	115 —
3% „ Tureckie fr. 400	26 75	27 —
Kredytowe złr. 100	170 50	171 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku „ 20	20 50	21 25
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	— —
Palty „ 42	37 —	37 50
Rudolfa „ 10½	18 75	19 25
Salma „ 42	52 50	53 —
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	64 —	65 —
Waldsteina „ 21	28 50	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjsk e	9 80	9 82
Funty szterl. angielskie	11 97	12 —
Liry tureckie złote	10 80	18 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 65
Rubel papierowy za 100	118 25	118 75
Lwów 16 maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ 37-letnie	89 20	90 50
5% „ „ Banku hip. gal.	98 —	99 —
6% „ „ „ „	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —
Warszawa 16 maja	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 20
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	183

(1313-2-2)

Za duszę ś. p.

Matyldy Szukiewiczowej

zmarłej w Krakowie 18 maja 1866 r.

tudzież za duszę ś. p.

Władysława jej syna

zmarłego w Gradcu 26 maja 1868 r.

odprawionem będzie

w piątek dnia 18go maja b. r.

o godz. 9-ej zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary.

Ś. p. Aleksander Bartoszewski

po krótkich cierpieniach zmarł 2 maja na Wołyniu w Hoszczy, w wieku lat 56 — pochowany na cmentarzu przy kościele parafialnym w Międzyrzycu Koreckim — oczem zawiadamia się krewnych i znajomych. Pokój jego duszy! (1321)

TANIE WYDANIA
J. Chociszewskiego.

Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży. Wydanie V., 12o, 256 str., z 80 rycinami, 50 ct.

Mała historya polska dla dzieci, 16o, 100 str. z obrazkami, 10 ct.

Książeczka o Kościuszce dla dzieci polskich, 16o, 96 str., z portretem, 10 ct.

Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, w krótkości zebrana, 8o, 120 str., z wielu rycinami, opr. 25 ct.

Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożona przez T. Wiśniewskiego, 8o, 84 str., opr. 45 c.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.

Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str. 15 ct. (1311-1-)

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

☛ ***Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.*** ☚

OBWIESZCZENIE.

Nr. 41. [1297-1-3]

Dnia **21 maja 1883 r.** o godzinie 11ej rano odbędzie się w sali szkolnej Iszej klasy w Dąbrowie **licytacya** ustna i pisemna na budowę szkoły w Dąbrowie.

Cena wywołania 13,614 złr. 51 c. w. a.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Warunki, kosztorys i plany do przejrzenia u podpisanego.

Dąbrowa dnia 10 maja 1883 r.

Z Rady szkolnej miejscowej.

Przewodniczący: Dr. *Wędkiewicz.*

Ekspedytorka

egzaminowana, uzdolniona do samoistnego prowadzenia, poszukuje posady przy którym c. k. urzędzie pocztowym. — Bliższa wiadomość pod liter. *M. P.* poste restante Kraków. (1296-1-3)

Poszukuje się gospodyni

od 1 lipca b. r., w średnim wieku, obznajomionej z gospodarstwem wiejskiem przy nabiale, hodowli drobiu, pieczywie smacznego chleba i umiejącej prać i prasować bieliznę. Pierwszeństwo osobie w długoletniem miejscu będącej. Zgłoszenia u portyera hotelu Pollera w Krakowie. (1295-1 3)

Wychowawczynie
z Północ. i Południowych Niemiec

Paryżanki, Angielki muzykalne, **ogrodniczki. Fröblowskie,** zwykłe bony Szwajcarki na 100-120 złr. rocznej pensyi i pokojówki Francuski wprost z Szwajcaryi poleca **Schul-Agentur** Frau **Julie Beck & Stefansplatz** in **Wien.** (1252-1-2)

Aukcya herbaty
w HAMBURGU.

W piątek 18 maja przedpołudniem o godzinie 10, Neuerwall 40, w tylnym budynku, na rachunek dotyczącej osoby

około 800/8 skrzyń Souchong
„ 300/8 „ Congo

przez meklerów HÜHN, KRUMMES & STAVE, H. GROTWAHL. (1251)

W pierwszej przy kolei Zachodniej 20 minut od Wiednia odległej

wodolecznicy i pensyonacie
JÓZEFA RAFTL
w Ober-Weidlingau.

urządzonej z wszelką wygodą, można mieć prócz pojedynczych pokoi dla gości kąpielowych jakoteż pensyonaryuszów, również mieszkania rodzinne w obok położonych domach.

Objaśnienia i prospekta w zakładzie lub w Wiedniu u właściciela, Mariahilferstrasse 120, i u kierującego lekarza Dr. A. von Hebentanz, c. k. fizyka powiatowego I. Bez am Peter Nr. 7 od 2 3 godziny. **Począwszy od 15 września także kuracya winogronowa.** (1317-1-6)

PROSZĘ CZYTAĆ!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych", gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać i t. d." Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych" przesyła: **Karl Gorischek,** k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien, I., Stephansplatz 6", na żądanie bezpłatnie i franco. (120-7-)

OBICIA POKOJOWE
i dekoracye

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, w najnowszym guście i w cenie od **18** ct. wzwyż; również polecamy

sztukaterye pokojowe i story do okien

oraz podejmujemy się **oklejania pokoi** po cenie bardzo umiarkowanej, ręcząc za czyste wykonanie.

☛ *Na prowincyę posyłamy wzory obić odwrotną pocztą.* [1193-7-]

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY
Kutrzeba i Murczyński
W KRAKOWIE.

Potrzebujemy młodego **subjekta** *do handlu.*

Do Magazynu
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Rynek, Sukiennice L. 19,
nadszedł
wielki wybór kapeluszy damskich letnich oraz piór i kwiatów paryskich

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje do swej pracowni **suknie do roboty i zamówienia na całe wyprawy ślubne.** (1144-6-16)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

Ulica Krupnicza Nr. 8, w oficynie, I. piętro.

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (385-22-)

NOWY WYNALAZEK

PARFUM IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

[266-14-]

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych **holenderskich likierów.**

Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (159-20 24)

Maszynki do masła, maszynki do gniecenia masła, prasy do sera, chłodniki do mléka i t. p., naczynia do przewożenia mléka i t. d., wogóle wszelkie maszyny do wyrobu masła i séra, dostarcza fabryka maszyn mléczarskich i przyrządów weterynarskich (758 25 50)

A. PFANHAUSER
w Wiedniu, IX. Maximilianplatz 10.
Czy można posłać świeże cenniki?

Kąpiele siarczane
W KRZESZOWICACH

otwarte zostaną z dniem 1 czerwca 1883 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1316-1-3)

Pięć medali zasługi
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe
mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 złr.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent., 1 złr. 20 cnt. i 1 złr. 60 cent.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena zł. 1·20.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu złr. 1·50.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.**

Pudełko 40 centów. (1058-4-)

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ul. Kopernika L. 3; w Krakowie Sukiennice L. 20.

(1229-2-20) Polecamy

tegoroczne wody mineralne

również najdoskonalszy

Portland Cement.

J. SCHAITTER i SPÓŁKA w RZESZOWIE.

Dra Tadeusza Bielińskiego
zakład wodoleczniczy „Bystra" obok Bielska

koleją Północną trzy godziny od Krakowa oddalony,
otworzył z dniem 1 maja swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składający się z 40 pokoi mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek itd., wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej, z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę.

Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach, lecz i w pomieszkaniu chorego. (1225-3-12)

Restauracya we własnym zarządzie. — Ceny nader umiarkowane.

Zapytania dotyczące zakładu przyjmuje **Zarząd zakładu wodoleczniczego „Bystra" obok Bielska.**

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska 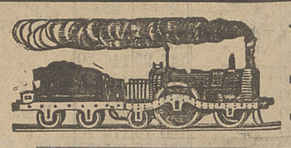 **Karola Ludwika.**

(1322)

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1 czerwca 1883 r. wydawane będą ze strony c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika abonamentowe bilety roczne na miejsca w wagonach I. i II. klasy, z uprawnieniem do jazdy na wszystkich liniach tejże kolei i do korzystania ze wszystkich w rozkładzie jazdy wykazanych pociągów osobowych i pospiesznych.

Na rok bieżący t. j. od 1 czerwca aż do ostatniego grudnia 1883 r. stanowi się cena abonamentowego biletu I. klasy na 200 złr. t. j. dwieście złr. w. a., zaś II. klasy na 150 złr. t. j. sto pięćdziesiąt złr. w. a. — cena zaś rzeczonych biletów na rok 1884 będzie później ogłoszoną.

Abonamentowe bilety roczne zamówić można na którejkolwiek stacyi Towarzystwa, albo też w Dyrekcyi ruchu we Lwowie, albo nareszcie w Dyrekcyi jeneralnej (oddział kontroli dochodów) w Wiedniu, dodając fotografię w formacie wizytowym przyszłego posiadacza biletu rocznego, i oznaczając stacyę kolei Karola Ludwika, na której ten bilet podnieść się zamyśla.

Wiedeń, dnia 8 maja 1883 r.

Jeneralna Dyrekcya c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 9,

poleca się Szanownej Publiczności z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk i kilkoletnią gwarancyą. (1086-8-10)

Bronisława Gabryelska.

Wiejskie mieszkanie.

W Izdebniku, przy gościńcu krakowskim, jest mieszkanie na piętrze, składające się z 2 pokoi i kuchni, od 1 czerwca do wynajęcia. W miejscu kościół i poczta. — Bliższa wiadomość pod adresem: S. Z. p. Izdebnik. (1236-3-3

Parasolki

i **en-tout-cas** angielskie, świeże i najmodniejsze — poleca (1042-7-)

Wilhelm Fenz
W KRAKOWIE.

DRA PATTISONA
Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i biodr.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (540-7-8)

Tord-Boyaux niszczący szczury, myszy, krety i t. d. Uznanie honor. na Wystawie Pow. 1878. W Paryżu pp Guerard & Cie rue de l'Elysée des Beaux Arts, 15. — W Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i Wiszniewskiego. (13 25 26)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (26 32)

Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Facton

pół-kryty i **wolancik** mało używany, jakoteż **koń wierzchowy** — są do sprzedania w Krakowie. — Wiadomość przy ulicy Basztowej pod Nr. 2 za Hotelem Krakowskim. (1211-5-6)

KOCIOŁ

miedziany, duży, na przeszło 30 konewek wody, jest do sprzedania przy ulicy Podwale pod Nr. 5. (1273-3-3)

Trawa miodowa

na sienie na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskuteczna **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1123 26-26

Zakład wodoleczniczy „HELENENTHAL"
w Baden pod Wiedniem.

Pensyonat Sacher.

Kierownik lekarski: **Dr Podzahradsky.**

Szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała, elektryczność, kuracye dyetetyczne, kuracya winogranowa.

Wspaniałe położenie w Helenenthal, bezpośrednie połączenie tramwajem z dworcem kolei w Baden, bardzo wielki komfort, niskie ceny. Bliższe wyjaśnienie i prospekta w zarządzie i u kierownika lekarskiego w **Wiedniu, IX, Uniwersitätsstr. Nr. 4, od godz. 3—4.** [1101 8-20]

☛ Otwarcie 1 maja. ☚

Każdy odgniotek,

błonka rogowa i **brodawka** u suniętą zostanie bez bólu w krótkim czasie przez proste pędzlowanie **słynnie znanym specyalnym środkiem Radlauera** na odgniotki. Flaszeczka z pędzlem 50 c. Tylko **prawdziwy w Czerwonej aptece Radlauera w Poznaniu,** gdzie zarazem jest fabryka jedynie **prawdziwego w całym świecie słynnego wyskoku sosnowego Radlauera** do oczyszczenia i odświeżenia powietrza pokojowego. Flaszeczka 70 c. Skład w **Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (1115-3 4)

F. A. GRIGAR

w Krakowie, Rynek główny pod Nr. 44, przy linii A--B,

poleca

perfumy, mydła, wodę kolońską, pudry, szczotki, szczoteczki, grzebienie gęste i rzadkie;

koszule, kołnierze, mankiety, skarpetki, kaftaniki, rękawiczki, krawatki, szelki, kamasze, parasole, kalosze i **laski** w wielkim wyborze;

torby podróżne, rzemyki do plaidów, **pugilaresy, woreczki, tytonierki, czapki** do podróży;

c. k. uprzywilejowany skład **kart** do gry i wszelkie przybory do tychże, **szachy, arcaby, pufy, domina** i t. p.;

fajki, cybuchy, cygarniczki bursztynowe, piankowe, trzcinowe i wiśniowe, — reparacyę tychże uskuteczniam najdokładniej. (1148-5-)

Wszelkie zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotną pocztą.

Fabryka machin gospodarczo-rolniczych

UMRATH & COMP.

w Bubna pod Pragą

dostarcza najlepiej i najtaniej

pługów stalowych, machin drylowych i siewników szerokorzutnych, młocarni kieratowych i ręcznych, garniturów do parowej młocarki o sile 3 koni, młynków do czyszczenia i krajaczów karmy. (843-8-28)

Poręczenie na jeden rok.

Cenniki z rycinami na żądanie opłatnie. — Swiadectwa i pochwalne uznania z różnych stron Galicyi.

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scanzoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (580-12-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*